

Płaca minimalna w górę, rachunki za prąd również

2 stycznia 2017

1 stycznia 2017 roku to ważny dzień dla architektów „dobrej zmiany”. PiS realizuje swoje obietnice wyborcze, które mają podnieść poziom życia w Polsce. Nie wiadomo jednak czy wzrost wydatków zostanie zrekompensowany przez zwiększone wpływy z podatków.

Na zmianach skorzystają niewątpliwie pracownicy. Zgodnie z zapowiedziami, rząd podwyższył płacę minimalną do 2000 zł brutto. Rozwiązanie to jest realizacją postulatu NSZZ „Solidarność”. Minimalne wynagrodzenie wzrośnie o 150 zł. W przeliczeniu na rękę to jednak wciąż mało, 1450 zł. Polscy pracownicy wciąż nie są zatem zabezpieczeni przed nędzą, szczególnie, że aż 1,5 mln z nich jest zatrudnionych na umowy-zlecenia, zaś 0,5 mln – na umowy o dzieło. Obie kategorie to umowy cywilnoprawne, w przypadku których pracownicy są pozbawieni większości praw, gdyż nie obowiązuje ich kodeks pracy.

PiS próbuje również poprawić sytuację pracowników na śmieciówkach. Od dziś również ich zarobki będą zabezpieczone stawką minimalną. Wyniesie on 13 zł za godz. pracy. Wprowadzenie takiego rozwiązania forsowało od kilku lat Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych. Zakończy się również patologia pierwszego dnia w pracy bez umowy. Przepis ten umożliwiał przedsiębiorcom zatrudnianie pracowników na czarno. W przypadku wizyty organów kontrolnych, nieuczciwi pracodawcy mogli wytłumaczyć inspektorom, że dana osoba jest w pracy pierwszy dzień.

Jedną z najważniejszych zmian jest podwyższenie kwoty wolnej od podatku. W 2017 r. ci, których dochód do opodatkowania nie przekroczy 6600 zł rocznie, nie zapłacą fiskusowi ani

złotówki. Stracą ci, którzy wejdą w drugi próg podatkowy (85 528 zł), a najwięcej osoby, które zarabiają najlepiej. Dla większości Polaków jednak nic się nie zmieni.

Rząd Beaty Szydło, podobnie jak niemal wszystkie poprzednie, postanowił dogodzić również przedsiębiorcom. Niższe podatki zapłacą biznesy, które generują rocznie poniżej 1,2 mln EUR obrotu. Stawka została obniżona z 19 proc. do 15 proc.

Polacy z pewnością nie ucieszą się z powodu wzrostu opłat za energię elektryczną. Już od bieżącego miesiąca rachunki będą wyższe o kilka złotych. Wiąże się to ze zwiększeniem „opłaty OZE” z 2,51 zł do 3,70 zł. Ma ona pozwolić uzyskać do 2020 r. 15-proc. udział energii odnawialnej w całkowitym zużyciu energii, co wpisuje się w politykę energetyczną Unii Europejskiej.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu